Lodzer Zeitung

№ 60. Sonnabend, (13.) 25. Mai 1867.

Redakcya i Expedycya przy ulicy Konstantynowskiéj pod Nr. 327 — Abonament w Łodzi: rocznie Rsr. 3. półrocznie Rsr. 1 kop. 50. kwartalnie kop. 75. Na stacyach poczt: rocznie rs. 3 kop. 70, półrocz: rs. 1 k. 85, kwart. k. 92½

Redaction und Expedition: Konstantinerstraße Nro. 327. — Abonnement in Łodź: jährlich 3 Rbl., halbjährl. 1 Rub. 50 Kop., vierteljäh. 75 Kop. — Auf allen Postämtern: jährl. 3 Rlb. 70 Kop., halbj. 1 Rbl. 85 Kop., viertelj. 92½ Kop.

Magistrat miasta Łodzi.

W skutek zarządzenia Władzy wyższej podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 1 (13) czerwca r. b. o godzinie 10éj z rana odbywać się będzie w Magistracie tutejszym przez opieczętowane deklaracje licytacja na wydzierżawienie od daty odbycia licytacji do 1 (13) stycznia 1869 roku, dochodu od rzezi bydła w dwóch szlachtuzach w mieście Łodzi, od sumy rocznej rsr. 4743 in plus.

Każdy zatem chęć mający zadzierżawienia rzeczonych dochodów, winien w terminie powyżej oznaczonym złożyć opieczętowaną deklaracje podług poniżej zamieszczonego wzoru na stemplu ceny kop. 15 (wyraźnie bez skrobań i przekreśleń spisaną) z dołączeniem świadectwa kwalifikacyjnego i kwitu kasy miejskiej, lub innej skarbowej na stawione vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy powyższej, czyli rsr. 474 kop. 30, które nieutrzymującemu się zaraz powrócone będzie.

Warunki licytacyjne każdego dnia w godzinach służbowych w biórze Magistratu przejrzane być mogą.

w Łodzi dnia 27 kwietnia (9 maja) 1867 roku.

Prezydent: Pohlens.

Sekretarz: Bednarzewski.

Der Magistrat der Stadt Łodź.

In Folge einer Anordnung der höheren Behörde wird öffentlich bekannt gemacht, daß den 1. (13.) Juni d. J. um 10 Uhr Morgens auf dem hiesigen Magistrate, behufs Verpachtung der Einkünfte vom Schlachten in den beiden Schlachthäusern der Stadt Łodź, für die Zeit vom Licitationstage bis zum 1. (13.) Januar 1869, eine Licitation in plus von der Summe 4743 Rub. jährlich, vermittelst versiegelter Deklarationen stattfinden wird.

Ein Jeder, der Lust hat, die oben erwähnten Einkünfte zu pachten, hat zum bestimmten Termine eine, nach dem unten angegebenen Muster auf Stempelpapier für 15 Kop. deutlich, ohne Radierungen und Durchstreichungen geschriebene Deklaration nebst einem Qualifikations-Zeugnisse und einer Quittung der Stadt oder einer anderen Schatzkasse über deponirtes, dem zehnten Theile der obigen Summe gleichkommendes Vadium (oder 474 Rubel 30 Kop.) zu erlegen. Das Vadium wird den bei der Licitation nicht Bleibenden sofort zurückgegeben.

Die Licitations-Bedingungen können täglich während der Amtsstunden auf dem Bureau des Magistrates eingesehen werden.

Łodź, den 27. April (9. Mai) 1867.

Präsident Pohlens.

Sekretär Bednarzewski.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu m. Łodzi z d. N., podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód od rzezi bydła w dwóch szlachtuzach w mieście Łodzi za sumę roczną rsr. N. (tu wypisać liczbę cyframi i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym a mnie dobrze znanym. Świadectwo kwalifikacyjne i kwit na złożone vadium w kwocie rsr. N. dołączam, pisałem w N roku N. (Tu podpisać imię i nazwisko.

Na kopercie deklaracji domieszczony powienien być napis: „Deklaracja do licytacji na dzierżawę dochodu od rzezi bydła w dwóch szlachtuzach w mieście Łodzi w dniu N. miesiąca N. roku N. odbyć się mającej."

Urząd Starszych Zgromadzenia Tkaczy w Łodzi.

Gdy znaczna liczba czeladzi zgromadzenia tkackiego tutejszego, zalega w opłacie składek po rublu 1 kopiejek 20 rocznie, wedle oddawna postanowionej zasady wynoszących od każdego do skrzynki czeladniczej, a która do nich z mocy art. 116 postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 31 grudnia 1816 r. jest regulowaną i przeznaczoną na wsparcie podupadłych oraz leczenie chorobami dotkniętych czeladników, przeto Urząd Starszych ostatecznie wzywa ich, aby zaległe składki w ciągu czterech tygodni do skrzynki czeladniczej wnieśli, po upływie bowiem tego terminu środki znaglające do nich zaregulowane zostaną, a nadto każdy nieopłacający składki czeladnik będzie z zgromadzenia wyłączonym, bowiem dla braku funduszu koszta kuracyjne biednych czeladników w szpitalu niemogą być zapłacone.

Panów majstrów zgromadzenia tkackiego Urząd Starszych zobowiązuje, aby pracujących u nich czeladników o niniejszem ogłoszeniu uwiadomili i aby na nich wpłynęli, izby zaległe składki zaraz a bieżące następnie regularnie uiszczali, bowiem wedle § 7 Ustawy w książeczkach czeladniczych zamieszczonej, są za regularną opłatę odpowiedzialni i do takiej odpowiedzialności pociągnięci by być musieli.

Komisarz Zgromadzenia, Prezydent Pohlens.

Starszy Zgromadzenia J. Jarzębowski.

Das Aeltesten Amt der Weber-Innung in Lodz.

Eine bedeutende Zahl der zur hiesigen Weber-Innung gehörenden Gesellen ist die nach längst bestimmten Grundsätzen von einem Jeden derselben, zu einem Rubel zwanzig Kopeken jährlich betragenden, an die Gesellen-Lade zu zahlenden Beiträge schuldig, welche kraft Art. 116 der Bestimmung vom 31. Dezember 1816 von Sr. Durchlaucht dem Fürsten Statthalter auf sie regulirt und zur Unterstützung verarmter und Kuration erkrankter Gesellen bestimmt sind; deshalb fordert sie das Aeltesten-Amt zum letzten Male auf, die rückständigen Beiträge binnen 4 Wochen an die Gesellen-Lade zu bezahlen. Nach Verlauf dieser Zeit werden Zwangsmaßregeln gegen sie eingeleitet werden und außerdem wird ein jeder Geselle, welcher diesen Beitrag nicht zahlt, aus der Innung ausgeschlossen; denn wegen Mangel an Geld können die Kurations-Kosten für arme Gesellen im Spitale nicht bezahlt werden.

Das Aeltesten-Amt verpflichtet zugleich die Herren Meister der Weber-Innung, die bei ihnen arbeitenden Gesellen über diese Bekanntmachung zu benachrichtigen und darauf zu sehen, daß die rückständigen Beiträge sofort und die laufenden dann regelmäßig gezahlt werden, dann laut Art. 7 der in den Gesellen-Büchern enthaltenen Verordnung sind sie für die regelmäßige Zahlung verantwortlich und müßten sie zu dieser Verantwortung gezogen werden.

Innungs-Kommissär: Präsident Pohlens.

Ober-Aeltester J. Jarzębowski.

Politische Rundschau.

Warschau, 23. Mai. Die Luxemburger Frage, welche beinahe in ganz Europa einen Brand verursacht hätte, ist entschieden erledigt, denn wie aus Paris berichtet wird, haben alle interessirten Regierungen die Ratifikationen des Londoner Vertrages unterzeichnet. Der Friede ist somit gesichert und die französischen Zeitungen schreiben nur über die allgemeine Ausstellung und über die zu Ehren der hohen Gäste in den Tuillerien, im Palais Royal, dem Rathause, im Palais des Präses des Gesetzgebenden Körpers, beim Minister der auswärtigen Angelegenheiten, bei den Ambassadeuren u. s. w. zu gebenden Bälle und Diners. Was wird erst im nächsten Monate sein, wenn fast alle Monarchen Europas zusammenkommen. Für den türkischen Sultan werden bereits die Apartements vorbereitet, wie für den Kaiser von Oesterreich und den König von Italien, welche nicht erst im Juli, sondern gleich nach der Krönung in Pesth nach Paris kommen werden.

Die Verhältnisse zwischen dem Hof der Tuillerien und Berlin sollen immer besser werden und in Pariser regierunglichen Kreisen behauptet man, daß König Wilhelm und sein erster Minister eifrig wünschen, in übereinstimmender Weise mit Kaiser Napoleon die Lage zu reguliren, welche durch den vorjährigen Krieg entstanden ist. Dieser Optimismus wird sich wahrscheinlich durch die ganze Dauer des Aufenthaltes des preußischen Monarchen in Paris erhalten.

Unter anderen Ursachen, welche die preußische Regierung zu einer versöhnlichen Politik hinsichtlich Frankreichs geneigt gemacht haben sollen, führen die Korrespondenzen aus Wien und Paris einerseits die herzliche Uebereinstimmung des Kabinettes der Tuillerien mit England und Italien und andererseits die zweideutige Stellung Oesterreichs zu der Annexion der süddeutschen Staaten, so wie die wachsende separatistische Agitation in Hannover an.

Hinsichtlich der freundschaftlichen Verhältnisse zwischen England und Frankreich wird von allen Seiten bestätigt, daß Kaiser Napoleon die Annexion von Luxemburg nur für den Preis der Wiederherstellung des Bündnisses mit England aufgegeben hat.

In jedem Falle ist bemerkenswerth, daß „Journal des Debats" und „Moniteur" Tag für Tag Artikel enthalten, welche diese Annäherung zwischen den Westmächten bekunden. Wir bringen hier einen Abschnitt aus einem Artikel des „Moniteur": „das Resultat der Londoner Konferenz, sagt dieses Amtsblatt, hat hier eine um so lebhaftere Zufriedenheit erregt, weil wir dasselbe theilweise den Bemühungen der europäischen Diplomatie verdanken und weil die öffentliche Meinung einstimmig eine friedliche Lösung wünschte. Alle Regierungen erkennen die hohe Unpartheitlichkeit, mit welcher Lord Stanley die Berathungen leitete; in England notirt man mit Vergnügen das allgemeine Bestreben der Völker zum Vergessen der Beleidigungen und Unannehmlichkeiten aus früheren Zeiten, welche für die Idee des Fortschrittes und des allgemeinen Wohles geopfert werden. Mit dem lebhaftesten Interesse folgt man dort der Entwickelung der Allgemeinen Ausstellung und dem Gelingen des erfolgreichen Wetteifers in den Kämpfen des Handels und der Industrie. Aus diesem Grunde spricht sich die englische Presse in einer Weise aus, welche ein beredtes Zeugniß liefert, wie freundschaftlich und vertrauensvoll die Verhältnisse zwischen den zwei Großmächten sind, deren civilisatorische Rolle Europa so große und unermeßliche Dienste geleistet hat. Die Reise des Prinzen von Wales und seines Bruders, des Prinzen Alfred, nach Paris, ist ein schätzenswerther Beweis für die Bekräftigung der freundschaftichen Verhältnisse zwischen diesen zwei großen Nationen."

Hinsichtlich der Stellung Oesterreichs zu den süddeutschen Staaten behauptet man in Wien, daß ein eventueller Eintritt derselben in den Norddeutschen Bund, mit Umgehung der Bedingungen des Prager Vertrages, leicht Ursache zu den größten Verwickelungen geben könnte; wenigstens befindet sich in den höchsten österreichischen Kreisen eine mächtige Parthei, welche die Mainlinie als die Grenze ansieht, über welche Preußen seine Herrschaft nicht ausdehnen darf, wenn es kein eventuelles Bündniß zwischen Frankreich und Oesterreich hervorrufen will. Diese Stimmung der Hofkreise in Wien konnte die preußische Regierung zu einer Annäherung an Frankreich geneigt machen.

Es unterliegt keinem Zweifel, daß die feindliche Gesinnung der im vorigen Jahre zu Preußen einverleibten Länder, namentlich aber in Hannover, dem Berliner Kabinet viele Sorgen bereitet. Die „Nord. Allg. Ztg. berichtet über Revisionen bei einigen Banquiers und über Verhaftungen von Personen sogar aus den höchsten Ständen. In Frankfurt am Main ist ein Reisender aus Wien, welcher ein Haupt-Agent der hannöverschen Verschwörung sein soll, verhaftet und mit starker Escorte nach Berlin abgeschickt worden. Derartige Ereignisse würden häufiger und drohender geworden sein, wenn Preußen sich mit Frankreich nicht verglichen hätte.

Die orientalische Frage wird aller Wahrscheinlichkeit nach in Kurzem der europäischen Diplomatie Gelegenheit geben, abermals die Wirksamkeit ihrer Bemühungen zu zeigen. Aus Wien wird unter dem 21. Mai berichtet, daß das Kabinet der Tuillerien das Projekt zu einer neuen Konferenz, behufs Lösung dieser wichtigen Frage vorbereitet.

Der Sultan soll in eine Revision der Verträge von 1856 einwilligen und deshalb nach Paris reisen, um die Interessen seines Reiches wirksamer vertheidigen zu können. Man glaubt allgemein, daß Frankreich sich Preußen hinsichtlich der Einheit Deutschlands nähern wird, wenn das Berliner Kabinet seinerseits Zugeständnisse in der orientalischen Frage machen will. Die Stellung Englands, Oesterreichs und Italiens wird von der persönlichen Uebereinkunft dieser Monarchen mit Kaiser Napoleon abhängen.

Die neuesten Nachrichten aus Mexiko bestätigen den Fall des Kaiserthums Maximilian. Seine Anhänger sind geschlagen; die Hauptstadt ist zur Hälfte von den Truppen Juarez oder des anderen republikanischen Chefs Porfirio Diaz besetzt und Kaiser Maximilian selbst ist verschwunden; wie man vermuthet, ist er verkleidet an das Ufer geflohen, in der Hoffnung, daß es ihm gelingen wird, nach Europa zurückzukehren. (G. P.)

Vermischtes.

Lodz. — Wenn wir längere Zeit verstreichen ließen, ohne mit unseren Plaudereien an die Oeffentlichkeit zu treten, werden wir wohl vollkommen entschuldigt sein, wenn wir dem rauhen und kalten Wetter die Schuld davon aufbürden. Ein paar warme Tage ließen uns die Hoffnung hegen, daß unsere Damen die Sommerkleider hervorsuchen würden, allein wir sind arg getäuscht worden, denn so wie die Schmetterlinge ihre bunten Schwingen nicht entfalten wollen, eben so verpuppen sich unsere Damen noch in Bournous und Paletots, ja, wir würden uns gar nicht wundern, wenn Pelze und Muffen ihren Sommeraufenthalt verlassen müßten, um zu neuem Dienste hervorgeholt zu werden. Aber der schöne Mai-Monat soll seine Rechte behaupten und wir klappern lieber mit den Zähnen und zittern vor Frost, ehe wir uns entschließen Winterkleider anzulegen oder der Kälte in einem geheizten Zimmer Trotz zu bieten. Unsere Butterfrau scheint anders darüber zu denken, denn sie hat vorsichtigerweise ihre Fausthandschuh bis jetzt noch nicht abgelegt und schüttelte bedenklich den Kopf, als wir uns bei ihr Rath's erholen wollten, ob die Kälte noch lange anhalten würde. Es soll zwar eine gute Erndte versprechen, wenn der Mai kühl und naß ist, aber wenn es, wie in diesem Jahre zu lange anhält, dürfte aus den Feld- und anderen Früchten nicht zu viel werden. So war ihre Meinung, doch die Natur ist oft wunderbar in ihrem Wirken und nach wenig schönen Tagen kann die Physiognomie unserer Mutter Erde ein ganz anderes, auch den Kleinmüthigsten tröstendes Ansehen erhalten. Daß bei solchem Wetter auch die Sterblichkeit eine größere wie gewöhnlich ist, kann uns um so weniger auffallen, da Frühjahr und Herbst den Brust- und Lungenleidenden immer am gefährlichsten sind und diese oft das Opfer ihrer eigenen Unvorsichtigkeit werden. Im Allgemeinen ist jedoch der Gesundheitszustand unserer Stadt ein günstiger zu nennen, und Anfälle von Katarrh und Grippe abgerechnet, sonst keine besondere Krankheit vorherrschend. Für unsere Vergnügungen war in letzter Zeit ausreichend gesorgt. Herr Bellachini zeigte dem Publikum seinen Hocuspocus in drei Vorstellungen, und wenn wir nach dem zahlreichen Besuch, den diese fanden, schließen dürfen, hat derselbe sein Publikum vollständig befriedigt. Vielleicht hat er neben unserem guten Gelde auch einige Sympathien mit hinweggenommen und wünschen wir ihm, daß er an andern Orten ein eben so leicht zu befriedigendes Publikum und eine so lohnende Aufnahme wie hier, finden möge. Die Producirung seines Automaten, der außer seinen gymnastischen Bewegungen, auch pfeift und sogar Tabak raucht, hat vielleicht manchen Geschäftsmann zu dem Wunsche veranlaßt, einen Automaten zu besitzen, den er als Schreib- und Rechnenmaschine, überhaupt als Commis, verwenden könnte. Wir haben ja schon von viel complicirteren Automaten, wie z. B. der Vaucanson'schen Ente und anderen mehr, gehört, als daß wir an die Fortschritte der Mechanik auch in diesem Genre zweifeln sollten und vielleicht ist die Zeit nicht mehr fern, wo man von dem letzten Commis, wie heute von dem letzten der Mohicaner oder der Azteken spricht. Wie glücklich würden dann Kaufleute und Banquiers sein, wenn sie am Morgen ihre Automaten-Commis blos aufzuziehen brauchten, die dann still ihre Arbeiten verrichteten, kaum durch ein kleines Geräusch die Maschinerie verrathend, die ihre Thätigkeit bedingt. Unbesorgt könnten sie dann die Distribution ihrer Colonial- und Schnittwaaren den Automaten überlassen, ohne fürchten zu müssen, daß ein paar Loth Café, ein viertel Pfund Zucker, oder gar, ein paar Ellen Band in die Schürze einer hübschen Köchin fallen, unbesorgt kann der Banquier sein, denn sein Automat wird nicht mit der Kasse durchgehen, keine fal-

schen Quittungen ausstellen und keine falschen Wechsel machen, wie es sogar vor Kurzem auch hier vorgekommen sein soll. Er braucht nicht mehr dafür zu zittern, daß sein Commis ihn ruiniren wird, wenn er des Abends einige Kuffeln Bier trinkt, oder gar 15 Kop. in 66 verspielt. Sein Commis wird einfach des Abends in einen Winkel gestellt und das Comptoir geschlossen. Ehe aber diese glücklichen Zeiten eintreten, werden wir uns noch mit den lebenden Schreib- und Rechnenmaschinen behelfen müssen, und wenn diese ihm oft zu Verdruß oder Besorgnissen Veranlassung geben, so möge er, um seine Sorgen zu vergessen, das am letzten Sonntage im Paradies eröffnete deutsche Theater besuchen, in welchem die heitere Muse ihren Sitz aufgeschlagen hat. Wir selbst haben bereits den ersten beiden Vorstellungen beigewohnt und stimmen ganz in das Lob mit ein, welches dem rührigen Begründer dieses Instituts, Herrn Hentschel, in dieser Zeitung bereits gespendet wurde. Wir glauben aber, daß die großen Kosten, welche die Unterhaltung einer stehenden Bühne verursacht, nur dann gedeckt werden können, wenn das Haus in allen seinen Räumen gefüllt ist. Es ist also dem Publikum an die Hand gegeben, sich durch einen fleißigen Besuch des Theaters einen Kunstgenuß zu erhalten, der so viel zur allgemeinen Bildung beizutragen vermag. Wie wir hören will Herr Hentschel, wenn sein für jetzt mit Opfern verknüpftes Unternehmen, die nöthige Unterstützung findet, im nächsten Jahre Bühne und Saal angemessen vergrößern, um dann dem Publikum durch Aufführung von größeren Stücken einen erhöhteren Genuß verschaffen zu können. Der Eröffnung des Theaters folgte am Montage das auch in dieser Zeitung bereits ehrenvoll erwähnte Concert des Hrn. Heinrich, Dirigenten des Männer-Gesang-Vereins, und am Dienstag eine Vorlesung des Herrn Dr. Dankowicz im Polytechnikum. Herr Dr. Dankowicz bewieß durch seinen Vortrag, daß er in allen Wissenschaften zu Hause ist, und daß die Natur uns darauf hinweist „Einer für Alle und Alle für Einen zu leben." Befolgen wir dies, besonders in Bezug auf unser junges Theater, so werden sich Unternehmer und Publikum dabei nicht schlecht stehen. Eine kleine Ueberraschung bereitete uns der ganz im Stillen angelegte Square, welcher, sich zwischen der Petrikauerstraße und der Spinnlinie hinziehend, eine Verlängerung der Zachodniastraße bildet. Es fehlte uns bisher an einem solchem Spazierwege und um so mehr freuen wir uns über die glückliche Idee, welche denselben in's Leben rief. Wir wünschen nur, die bereits angepflanzten jungen Kastanienbäumchen vor jeder muthwilligen oder rohen Beschädigung gesichert zu sehen und bitten Eltern und Erzieher besonders dahin zu wirken, daß unsere Jugend Achtung vor solchen Anlagen bekömmt, die gerade für sie erst den wahren Genuß bieten werden.

II. —

M e l d o w a n o d o w y j a z d u:

Abram Goldstein, kup. z Rosji, dnia 27 maja r. b.
Icek Judka, kup. z Rosji, dnia 27 maja r. b.
Hil Czernow, kup. z Rosji dnia 27 maja r. b.
Jakob Pistermann, kup. z Rosji, dnia 28 maja r. b.

Zur Abreise angemeldet:

Abram Goldstein, Kaufmann aus Rußland, den 27. Mai.
Icek Judka, dito dito den 27. Mai.
Hil Czernow, dito dito den 27. Mai.
Jakob Pistermann dito dito den 28. Mai.

Wolno drukować. Naczelnik Powiatu: Schiemann.

Erlaubt zu drucken: Kreis-Chef Schiemann.

Gedruckt bei J. Petersilge.